

Rewolucyjny konserwatyzm w Niemczech (1918-1933)

GRZEGORZ NOWACZEWSKI

Tak zwany rewolucyjny konserwatyzm był zjawiskiem budzącym zawsze niejednoznaczne opinie. W marksistowskiej literaturze na ogół zaliczano rewolucyjnych konserwatystów po prostu do faszystów. Obecnie jednak, zwłaszcza w publicystyce o zabarwieniu prawicowym, coraz częściej marginalizuje się powiązania rewolucyjnych konserwatystów z nazizmem i przypisuje się im wręcz... rolę inspiratorów opozycji antyhitlerowskiej. Na ogół podyktowane jest to chęcią zrehabilitowania poszczególnych postaci z tego kręgu (jak np. zmarłego w 1998 r. **Ernsta Jüngera**). Często też pojęcie rewolucyjnego konserwatyzmu jest zawężane do rozmiarów prądu literackiego lub filozoficznego, nie mającego rzekomo czynnego przełożenia na politykę. Na hasło *rewolucyjny konserwatyzm* jako odzew pada zwykle kilka nazwisk głośniejszych intelektualistów: Ernst Jünger, **Carl Schmitt**, **Oswald Spengler**. Rewolucyjny konserwatyzm jednak obok swojej postaci intelektualnej miał też postać praktycznopolityczną i był realnym, choć mgławicowym bytem politycznym w Republice Weimarskiej.

Jego genezę można w skrócie przedstawić następująco: Republika Weimarska miała początkowo dwóch głównych wrogów. Z lewej strony komunistów, z prawej strony stare elity

junkiersko-generalsko-biurokratyczne, pragnące przywrócenia porządków sprzed listopada 1918 r. Klęska puczu Kappa-Lüttwita w marcu 1920 r. pokazała jednak, że ten ostatni zamiar nie ma wielkich szans powodzenia. W tej sytuacji do głosu doszły kręgi kontestujące zarówno nowy porządek republikański, jak i wilhelmińską II Rzeszę. Na politycznej ekstremie podział na prawicę i lewicę zaczął się stopniowo zacierać. Z owego fermentu politycznego po kilku latach miała się wyłonić nowa siła – narodowi socjaliści pod wodzą **Adolfa Hitlera**. Nie wszyscy jednak poszli za Hitlerem. Na peryferiach życia politycznego pozostała luźna sieć kręgów intelektualnych, kanapowych partyjek i paramilitarnych zrzeszeń. Nigdy

nie stały się one znaczącą siłą polityczną, były jednak samoistnym obozem politycznym, łączącym radykalną lewicowość z radykalną prawicowością. W obozie tym kultywowano mit

szczególnej misji dziejowej narodu niemieckiego, odrzucano ideę linearnego postępu, liberalizmu i demokracji, głoszono też mgliste hasła *trzeciej drogi* jako ustroju społeczno-gospodarczego alternatywnego zarówno wobec kapitalizmu, jak i wobec socjalizmu.

Jeden z obserwatorów weimarskiej sceny politycznej nazwał ten obóz *Czarnym frontem konserwatywnej rewolucji*. Zapewne nie wszyscy z tak nazywanych zgodziliby się z tym określeniem. W obozie tym było co najmniej kilkunastu rywalizujących ze sobą



Ernst Jünger

przywódców, z których każdy uważał się za kandydata na zbawcę Niemiec lub przynajmniej miał ambicję bycia intelektualnym guru nowej epoki. Niektórzy uważali się za socjalistów czy nawet bolszewików, inni natomiast pragnęli wskrzeszenia feudalizmu. Pod względem myśli politycznej wszyscy oni jednak utożsamiali się z pojęciem rewolucji konserwatywnej. Wszyscy oni też na scenie politycznej Niemiec sytuowali się pomiędzy nazistami z jednej, komunistami z drugiej oraz starą prawicą z trzeciej strony.



Arthur Moeller van den Bruck

Czarny kolor był symbolem wybranym przez samych rewolucyjnych konserwatystów, którzy wnieśli w ten sposób swój wkład do niemieckiej politycznej symboliki kolorów, kształtującej się w cieniu sporu między zwolennikami czarno-czerwono-złotej flagi republikańskiej i czarno-biało-czerwonej flagi kajzerowskiej. Czerń wybrana przez rewolucyjnych konserwatystów symbolizowała żalobę i upokorzenie po traktacie wersalskim, które przekształcić się miały w opór i gniew. Według innego tłumaczenia, miała oznaczać konspiracyjną pracę dla *Tajemnych Niemiec*. Wreszcie w przypadku odłamu chłopskiego, przez czarną barwę nawiązywano do sztandarów szesnastowiecznych powstańców Tomasza Münzera.

Rewolucyjny konserwatyzm był wewnętrznie silnie różnicowany. Historycy próbowali różnicowanie to na różne sposoby usystematyzować. Ironią losu, za najbardziej przydatny ogólnie przyjęto podział zaproponowany przez gorącego entuzjastę (ale zarazem dobrego znawcę) rewolucyjnego konserwatyizmu – **Armina Mohlera**. Podzielił on ten ruch na pięć nurtów: młodokonserwatywny (*jungkonservative*), volkistowski (*völkische*), narodowo-rewolucyjny (*nationalrevolutionäre*), młodzieżowo-związkowy (*bündische*) i chłopski (*Landvolkbewegung*).

Jungskonservative

Młodokonserwatystów można uznać za zasadniczy rdzeń całego rewolucyjnego konserwatyizmu. Często zdarza się nawet zawężanie pojęcia *rewolucyjny konserwatyzm* do tego jednego nurtu. Jest to o tyle słuszne, że pojęcie *rewolucji konserwatywnej* zostało rozpowszechnione przez przedstawicieli tego właśnie odłamu – **Arthura Moellera van den Bruck** i **Edgara Junga**. Istotnie też nurt *jungkonservative* był ze wszystkich odłamów radykalnej prawicy najtęższy intelektualnie. Fundamentalnym dziełem młodokonserwatystów była wydana w 1923 r. książka zmarłego dwa lata później Moellera van den Bruck *„Das dritte Reich”* (czyli *„Trzecia Rzesza”*), z której zresztą nazwę dla swojego reżimu zaczerpnął później Adolf Hitler.

Główną tezę myśli młodokonserwatywnej można streścić następująco: Niemcy stoją przed koniecznością dokonania *rewolucji wstecz*, która ochroniłaby zagrożoną tożsamość narodu i przyniosłaby mu doświadczenie oraz dojrzałość. Rewolucja ta wymierzona byłaby przeciw

ideom roku 1789 – liberalizmowi, parlamentaryzmowi i demokracji. Opierałaby się natomiast na *ideach roku 1914*, czyli na idealizmie, posłuszeństwie i narodowej egzaltacji. Koncepcja *rewolucji wstecz* czyli *rewolucji konserwatywnej* (na pozór paradoks) była możliwa dzięki odrzuceniu przez *jungkonservative* (a w ślad za nimi przez inne nurty) linearnego modelu dziejów i zastąpieniu go modelem cyklicznym, przejętym od Oswalda Spenglera. Młodokonserwatyci uważali, że to, co dziś jest rewolucyjne, jutro będzie konserwatywne, i na odwrót.

Idealem młodokonserwatystów była Pierwsza Rzesza Ottonów i Hohenstaufów. Drugą Rzeszę nazywali pogardliwie *Międzyrzeczą* (*Zwischenreich*). Uważali, że była zbyt *biurokratyczna, dorobkiewiczowska i pozbawiona idei*. Po nieudanej Drugiej Rzeszy jednak miała nastąpić prawdziwa i ostatnia Trzecia Rzesza. Ewidentne jest tu zastosowanie heglowskiej triady dialektycznej: teza – antyteza – synteza. Analogicznie zresztą młodokonserwatyci utworzyli pojęcia Trzeciej Drogi i Trzeciej Partii, które miały oznaczać znalezienie trzeciego rozwiązania wykraczającego poza alternatywę kapitalizm-socjalizm. Kształt polityczno-ustrojowy i terytorialny postulowanej Trzeciej Rzeszy nie był jednak wyraźnie sprecyzowany. Odmieniane przez wszystkie przypadki słowo *Rzesza* oznaczało nie tyle konkretną wizję państwa, ile *wspólnotę duchową, mit polityczny i ukoronowanie procesu historycznego rozwoju Niemiec*. W ogólnych zarysach przewidywano, że przysła Rzesza będzie państwem federacyjno-korporacyjnym, które podporządkuje sobie politycznie i ekonomicznie mniejsze państwa Europy Środkowej. Dość wymijająco młodokonserwatyci podeszli też do żywo dyskutowanego wtedy przez niemiecką prawicę problemu wyboru przyszłego ustroju Niemiec, tj. alternatywy: monarchia czy republika. Ostatnim godnym uwagi elementem ideologii młodokonserwatywnej jest wyraźna prorosyjskość. Miała ona różne formy – od podkreślania niemieckiego wkładu cywilizacyjnego w rozwój Rosji, do podziwu wobec osiągnięć reżimu bolszewickiego i podkreślania niemiecko-rosyjskiego *braterstwa antyimperialistycznego*. Najwyraźniejszym jednak przejawem tendencji rusofilskich był kult Fiodora Dostojewskiego, którego młodokonserwatyci uważali za swego głównego prekursora duchowego.



Edgar Jung

Choć najmocniejsi intelektualnie, *jungkonservative* pozostali najslabszym politycznie odłamek radykalnej prawicy. Ich stopień zorganizowania nie wyszedł poza kilkudziesięcioosobowe koła, z których najważniejszym był działający w latach 1919-1924 **Juni-Klub**. Czołowymi jego osobistościami byli **Max Hildebert Boehm**, **Heinrich von Gleichen-Russwurm**, **Rudolf Pechel** i **Martin Spahn** oraz sam Moeller van den Bruck. Choć wywarli trudny do pominięcia wpływ na inne nurty rewolucyjnego konserwatyizmu, jak i na całą niemiecką myśl polityczną tego okresu, sami nie stworzyli nigdy znaczącego ruchu politycznego. Był to wynik ich zasadniczego założenia – ekskluzywizmu i elitaryzmu, a także przekonania, że *rewolucja zaczyna się od przełomu w ludzkich duszach*.

Völkische

Młodokonserwatyci byli więc często określani mianem generałów bez żołnierzy. Odwrotnie natomiast wyglądała sytuacja volkistów. Volkizm był starym ruchem politycznym, po 1918 r. wchłoniętym przez rewolucyjny konserwatyzm. Narodził się jeszcze w XIX w. jako antymodernizacyjny ruch niemieckiego drobno-mieszczanstwa, które czuło się zagrożone przez postęp ekonomiczny i cywilizacyjny. Ideologia volkistowska była ukształtowana wokół trzech kluczowych pojęć: *Ludu* (*Volk*), *Rasy* (*Rasse*) i *Germańkości* (*Germanentum*). Z *Ludu*, rozumianego jako wspólnota krwi, volkiści wykluczali wszystkich, których uznali za obcych rasowo – w pierwszym rzędzie Żydów. Od **Joseph Artura Gobineau** i **Houstona Stewarta Chamberlaina** przejęli pogląd o nierówności ras i wyższości tzw. rasy aryjskiej. Za najwartościowszą część *Volku* uznali te warstwy społeczne, które są najsilniej zakorzenione w naturalnym krajobrazie: chłopstwo i drobno-mieszczanstwo. Burżuazję wielkomiejską, a także (choć w mniejszym stopniu) robotników uważali za grupę wykorzenioną i obcą. Doprowadziło to volkistów do poszukiwania ideału Niemiec w prahistorii germańskiej. W starożytnych Germanach widzieli oni uosobienie siły, witalności i nieskażonych cnót, a także idealną wspólnotę jednorodną rasowo. W ślad za tym nastąpiło uznanie religii starogermańskiej za najwłaściwszą dla Niemców, wskutek czego volkizm stał się częściowo ruchem neopogańskim. Jednak drugie jego skrzydło pozostało przy chrześcijaństwie, aczkolwiek swoiście interpretowanym,

próbowało bowiem wypromować chrześcijaństwo „aryjskie” lub „germańskie”, w którym Boga osobowego zastępował Absolut utożsamiany z *Volkiem*.

Powyższy opis budzi jednoznaczne skojarzenia z hitleryzmem – i rzeczywiście, mniej więcej do puczu monachijskiego 1923 roku **NSDAP** była po prostu jedną z kilkuset (!) drobnych partyjek volkistowskich, tzw. *Splitterparteien* (*partii odpryskowych*). Zdolała jednak wybić się ponad nie wszystkie i stać się nową jakością. Z pozostałych ugrupowań volkistowskich wymienić na-

leży: **Deutschvölkisches Schutz und Trutzbund (DSTB)**, **Deutsch-völkische Freiheitspartei (DVFP)**, przekształconą później w **Nationalsozialistische Freiheitspartei – NSFP** oraz **Vereinigte Vaterlandische Verbände Deutschlands (VVVD)**. Społeczne poparcie dla tych partii, dość znaczne na początku lat dwudziestych (łącznie kilkaset tysięcy zwolenników), z czasem malowało na rzecz NSDAP. W końcowej fazie istnienia Republiki partie volkistowskie nie odegrały praktycznie żadnej roli. Nie można jednak tego powiedzieć o roli volkizmu w sferze świadomości. Niewątpliwie ruch ten był – przed pojawieniem się nazizmu – najskrajniejszym przejawem antysemityzmu i rasizmu w Niemczech i przypada mu „zasługa” upowszechnienia tych dwóch tendencji w szerokich kręgach społeczeństwa niemieckiego. Warto dodać, że z ruchu volkistowskiego Hitler przejął brązowy kolor koszul (rzekomy *kolor ziemi*) oraz symbol swastyki.

Nationalrevolutionäre

Trzeci nurt rewolucyjnego konserwatyzmu, nazywany narodowo-rewolucyjnym, był w dużym stopniu ruchem pokoleniowym. Jego uczestnicy należeli w większości do tego odłamu generacji wojennej, który nie umiał odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. W znacznym stopniu byli to weterani **Freikorpsów** – ochotniczych oddziałów zbrojnych tłumiących rewolucję i powstania śląskie. Wyznawali oni kult wojny i przemocy oraz mgliste ideały lewicowe, zainspirowane żołnierskim poczuciem braterstwa. Często nie mieli jednoznacznie sprecyzowanych poglądów politycznych, dlatego też szczególnie łatwo przychodziło im lawirowanie między skrajną prawicą a skrajną lewicą.

Wśród *nationalrevolutionäre* wyróżnić można trzy odłamy. Pierwszy to grupa wyznająca czysty *żołnierski nacjonalizm*, nie wyrażająca otwartych sympatii wobec bolszewizmu i Rosji. Kierunek ten przejawiał się głównie w apologetyce wojny literaturze pięknej, na polu której reprezentowali go Ernst Jünger i **Ernst von Salomon**. Należały do niego także terrorystyczne *Kämpfbünde*, jak np. **Bund Wiking** lub **Wehrwolf**, dokonujące w pierwszych latach Republiki morderstw politycznych nazywanych *sądami kapturowymi (Femegerichten)*.

Drugą grupę stanowili narodowi bolszewicy, których głównym przywódcą był **Ernst Niekisch**, były socjaldemokrata, prawdopodobnie najbardziej barwna postać całej czarnej opozycji. Stał on na czele pisma „*Widerstand*” i związanego z nim ugrupowania **Widerstandsbewegung** (dosłownie *ruch oporu*). Niekisch opowiadał się za walką na trzech frontach: przeciw Republice Weimarskiej, przeciw nazistom i przeciw komunistom. W Rosji Sowieckiej widział jednak potencjalnego sojusznika przeciw systemowi wersalskiemu. Nawiązywał tu do starej tradycji prorosyjskiej polityki Prus, zapoczątkowanej podczas wojny siedmioletniej w XVIII w. Uważał, że Niemcy i Rosja, two-

rzące razem *proletariacką Północ* i *barbaryjski Wschód*, powinny wspólnie walczyć przeciw *kapitalistycznemu Zachodowi* i *katolickiemu Południu*. Niekisch był antysemitą, nienawidził też Francji i katolicyzmu, które oskarżał o wszelkie nieszcześcia w dziejach Niemiec. Był wielkim sympatykiem Prus i Fryderyka Wielkiego. W odróżnieniu od młodokonserwatystów krytycznie oceniał „zromanizowaną” Pierwszą Rzeszę. Najbliższym sojusznikiem grupy Niekischa był **Bund Oberland**, postfreikorpsowska organizacja kierowana przez **Josefa Beppo Römera**, który był również członkiem **Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)**. Wielu członków *Widerstandsbewegung* należało jednocześnie do **Bund Oberland**. Sojusz ten zresztą był o tyle egzotyczny, że w 1919 r. Niekisch i Römer walczyli przeciwko sobie – pierwszy jako członek władz Bawarskiej Republiki Rad, drugi jako wódz **Freikorpsu „Oberland”** pacyfikującego tę Republikę. Jeśli chodzi o poglądy na ustroj Niemiec, Niekisch był zwolennikiem pełnego upaństwowienia gospodarki i wprowadzenia systemu rad wzorowanego na ZSRR. W gruncie rzeczy był apologetą czystego totalitaryzmu.

Obok grupy Niekischa istniało też drugie ugrupowanie narodowo-bolszewickie, **Gruppe Sozialrevolutionärer Nationalisten** kierowane przez **Karla Otto Paetela**, pozbawione było jednak większego znaczenia. Tendencje nacjonalistyczne ocierające się o rewolucyjny konserwatyzm były silne zresztą także we właściwym niemieckim ruchu komunistycznym. Już w 1920 roku komuniści hamburscy założyli rozłamową wobec KPD nacjonalistyczną **Kommunistische Arbeiterpartei Deutschlands**, która jednak szybko się rozpadła. Podczas francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry w 1923 r. komuniści walczyli przeciw Francuzom, razem z pruskimi oficerami i freikorpsle-

rami, a rozstrzelany za dywersję prawicowy bojówkarz **Albert Schlageter**, późniejszy bohater SA, cieszył się szacunkiem i u komunistów jako bojownik antyimperialistyczny.

Trzecią grupę *nationalrevolutionäre* tworzyły lewicowe skrzydło NSDAP, kierowane przez braci **Otona** i **Gregora Strasserów**. Wyodrębniło się ono po puczu monachijskim, kiedy to NSDAP rozpadła się przejściowo na dwie części – kierowaną przez **Rosenberga** **Grossdeutsche Volksgemeinschaft (GDVG)** i kierowaną przez Gregora Strassera Na-



Ernst Niekisch

ationalsozialistische Freiheitsbewegung Grossdeutschlands (NSFBGD). Po wyjściu Hitlera z więzienia w 1925 r. reaktywowano NSDAP, jednak Gregor Strasser pozostał w partii przywódcą co najmniej równym rangą Hitlerowi, a dla wielu nazistów to on, a nie *papież* z *Monachium* był prawdziwym wodzem. W latach 1925-1930 w partii nazistowskiej funkcjonowały dwie frakcje – hitlerowska i strasserowska. Różnice między nimi nie polegały tylko na rywalizacji przywódców, lecz miały także podłoże ideologiczne. Strasserowie traktowali poważnie antykapitalistyczny program partii

z 1920 r., który dla Hitlera był tylko zbiorem sloganów. Nie zaakceptowali też obranej przez Hitlera po 1925 r. parlamentarnej drogi dojścia do władzy, lecz konsekwentnie opowiadali się za siłowym przewrotem. Mieli też inny program polityki zagranicznej. O ile Hitler snuł plany zdobycia *Lebensraumu* w Europie Wschodniej, o tyle oni pozostali typowymi rewizjonistami antywersalskimi, postulującymi przywrócenie granic z 1914 r. Mieli też inną wizję przyszłego ustroju Niemiec – przewidywali wprowadzenie rządów autorytarno-korporacyjnych, zachowujących federalacyjny charakter Rzeszy i zasadę pochodzenia władzy z wyborów.

Frakcja strasserowska miała dość silną pozycję i potężny aparat wydawniczy. W 1929 r. ogłosiła własny program, tzw. *14 tez rewolucji niemieckiej*. Hitler różnymi metodami zdołał jednak osłabić pozycję strasserowców, a latem 1930 r. radykalniejszy z braci, Oton, wystąpił z partii i założył własną organizację: **Kampfgemeinschaft Revolutionärer Nationalsozialisten (KGRNS)**. Przy niej powstały też odpowiedniki SA i **Hitlerjugend – Schwarze Garde** i **Schwarze Jungenschaft**. KGRNS dążyła do zjednoczenia wszystkich ugrupowań rewolucyjno-konserwatywnych i w pewnym stopniu zdołała to urzeczywistnić. W 1931 r. z jej inicjatywy powstała koalicja o nazwie **Schwarze Front (Czarny Front)**, w skład której obok KGRNS weszły m.in.: *Widerstandsbewegung*, **Bund Oberland**, **Wehrwolf**, grupa chłopska **Revolutionäre Landvolk**, krąg związany z młodokonserwatywnym pismem „*Die Tat*” oraz kilka organizacji młodzieżowo-związkowych (*bündische*). Czarny Front więc w gruncie rzeczy był syntezą wszystkich nurtów rewolucji konserwatywnej, nie stał się jednak prężną organizacją zdolną do rywalizacji z NSDAP czy KPD. Przynależność wyżej wymienionych grup do Frontu była raczej nominalna i de facto opierał się on na samej KGRNS, z którą często jest zresztą utożsamiany. Obok KGRNS działała też ciągle frakcja Gregora wewnątrz NSDAP, jedyna i druga zostały jednak w 1933 r. wyeliminowane z gry przez Hitlera.

Oprócz KGRNS z NSDAP wyodrębniły się jeszcze dwie lewicowe grupy rozłamowe: **Deutsch-Sozialistische Kampfbewegung**, kierowany przez **Gottholda Schilda**, oraz **Deutsch-Sozialistische Arbeiter- und Bauernbewegung**,



Josef Römer

pod wodzą **Karla Baade**. Obie jednak pozbawione były większego znaczenia.

Bündische

Kolejnym nurtem rewolucyjnego konserwatyizmu byli tzw. *bündische*, którą to nazwę tłumaczy się na ogół jako ruch młodzieżowo-związkowy. Był on kontynuacją tzw. ruchu młodzieżowego, który narodził się na przełomie XIX i XX w. Ruch ten, którego rdzeniem było powstałe w 1901 r. ugrupowanie **Wandervogel (Wędrowny Ptak)**, początkowo miał charakter apolitycznej subkultury młodzieżowej. Wyrażał bunt części młodzieży mieszczańskiej przeciw paternalistycznemu modelowi wychowania i przeciw stylowi życia starszego pokolenia, czyli przeciw stereotypowi otylego *niemieckiego Michela* z kuflem piwa i fajką w zębach. Głosił hasła powrotu do idealistycznego romantyzmu, umiłowania przyrody, przygody i braterstwa, szybko jednak przejął ideologią volkistowską – od volkistów przejął zmitologizowane pojęcie *Ludu*, kult wodzostwa i wspólnoty oraz antysemityzm, choć w nieco złagodzonej wersji. Najistotniejszą cechą ruchu młodzieżowego był jednak jego specyficzny rys obyczajowy. Poszczególne grupy miały często charakter tzw. braterskich związków mężczyzn (*Männerbunde*). Związek taki, o charakterze sprzysiężenia czy drużyny, jest zjawiskiem przewijającym się często w dziejach społeczeństwa niemieckiego – czołowym przykładem są korporacje studenckie. W ruchu młodzieżowym model *Männerbundu* osiągnął swój zenit, do tego stopnia, że zauważano w nim akcenty homoseksualne. Typowymi *Männerbundami* były też *Freikorpsy*, w których kulturowano resztą subkulturową obyczajowość Wędrownych Ptaków.

Po pierwszej wojnie światowej ruch młodzieżowy połączył się z odłamem skautingu niemieckiego, tzw. **Nowymi Skautami (Neupfadfinder)**, którzy odrzucili dotychczasowe wzorce badenpowellowskie. Z powodu ambicji przywódców i ambicji ideologicznych ruch ten przeżył jednak niekończącą się serię rozłamów i akcji zjednoczeniowych. Przez całe lata dwudzieste funkcjonowało kilkanaście różnych organizacji *bündische*. Największy stopień zjednoczenia osiągnięto w latach 1927-1931, kiedy to kilka najważniejszych związków połączyło się, tworząc **Deutsche Freischar**. Po rozłamie w 1931 r. ponowne zjednoczenie nastąpiło dopiero wiosną 1933 r. pod szyldem **Grossdeutschen Bund**. Przywódcy młodzieźowi liczyli, że protekcja dowództwa armii uchroni tę organizację przed zgłajchszaltowaniem z **Hitlerjugend**, nadzieje te jednak się nie spełniły i 17 VI 1933 r. władze Rzeszy wydały zakaz działalności jakichkolwiek zrzeszeń młodzieżowych poza HJ (i organizacjami katolickimi, którym pozwolono działać do 1935 r.). Późnym echem ruchu *bündische* była wojenna subkultura *Edelweiss Piraten*, która w odróżnieniu od swych poprzedników obejmowała jednak młodzież robotniczą, a nie z klas średnich, i była apolityczna czy wręcz antyfaszystowska.



Otto Strasser

ra nawiązywała do tradycji zakonu krzyżackiego. Najaktywniejszym politycznie przywódcą *bündische* był **Arthur Mahraun**, „wielki mistrz” **Jungdeutsche Orden**, który w 1929 r. bezskutecznie próbował zjednoczyć rewolucyjny konserwatyzm pod szyldem **Volksnationale Reichsvereinigung**. Po niepowodzeniu zawarł egzotyczny sojusz z liberalno-demokratyczną *Deutsche Staatspartei* (dawną *Deutsche Demokratische Partei*).

Landvolkbewegung

Radykalny ruch chłopski – piąty i najmniej znany nurt rewolucyjnego konserwatyizmu – narodził się jesienią 1928 r. w Szlezewiku-Holsztynie jako ruch protestacyjny chłopów przegrywających konkurencję ekonomiczną z wielkimi uprzemysłowionymi farmami i importem. Działalność *Landvolkbewegung* początkowo przejawiała się rozruchami przeciw licytacom dóbr zarekwirowanych za niepłacenie podatków, biernym oporem wobec poborców podatków, a także wiecami i pochodami. Po pewnym czasie nastąpiła radykalizacja – protest przerodził się w stanową wojnę przeciw miastom, polegającą na bojkotowaniu handlu miejskiego i podkładaniu bomb pod budynki rządowe, zwłaszcza pod urzędy podatkowe. Ruch swym zasięgiem objął m.in. Szlezewik-Holsztyn, Hanower, Oldenburg, Prusy Wschodnie i Dolny Śląsk. Za „wodza” ruchu uchodził **Claus Heim** z Holsztynu, którego w 1930 r. próbowano wysunąć jako kandydata na prezydenta Rzeszy.

Pomimo swej masowości (w zajściach uczestniczyło łącznie kilkaset tysięcy ludzi), *Landvolkbewegung* był ruchem bardzo krótkotrwałym. Szybko zainteresowały się nim NSDAP oraz KPD i już w 1930 r. przejęły jego hasła i elektorat. Zorganizowane resztki *Landvolkbewegung*, pod na-

Nurt *bündische* nie był zbyt oryginalny doktrynalnie. Jego ideologia stanowiła syntezę złagodzonego volkizmu z romantyczno-skautowym wydaniem młodokonserwatyizmu. Mocno eksponowane przez ruch młodzieżowy były hasła wielkoniemieckie i irredentyistyczne, wzywające do przyłączenia Austrii i Sudetów do Rzeszy. W odróżnieniu od innych nurtów rewolucyjnego konserwatyizmu, *bündische* za swój symbol przyjęli nie flagę czarną, lecz białą z czarnym krzyżem, którą uznali za typowo *germańską* i któ-

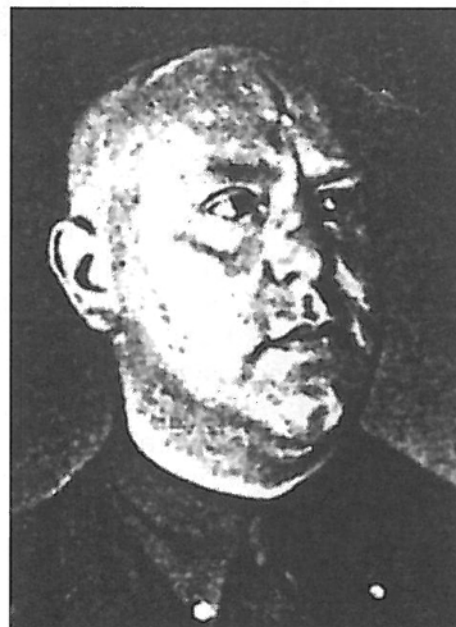
żwą **Revolutionäre Landvolk**, weszły w skład Czarnego Frontu Ottona Strassera. Pod względem ideologicznym ruch chłopski był najsłabszy i najbardziej wtórny ze wszystkich pięciu nurtów. Jego program był mieszaniną haseł antykapitalistycznych, antyliberalnych i antysemickich, obliczoną na doraźne cele społeczno-polityczne.

Front Poprzeczny

Rewolucyjni konserwatyści przez cały czas trwania Republiki Weimarskiej byli dalecy od zdobycia bezpośredniego wpływu na politykę niemiecką. Jedyna szansa na udział w rządach pojawiła się na przełomie 1932 i 1933 r. Wiązała się ona z kanclerstwem generała **Kurta von Schleichera** (2 XII 1932 – 30 I 1933) i jego koncepcją **Frontu Poprznego (Querfront)**. Głównym celem Schleichera było zdobycie masowego poparcia dla swej autorytarnej władzy, dlatego zamierzał przekonstruować całą niemiecką scenę polityczną, by zarówno z prawicy, jak i z lewicy wyluskać odłamy skłonne do współpracy z rządem. Nowe podziały polityczne miały przebiegać w poprzek dotychczasowych – stąd nazwa Frontu. Koncepcja ta była zbieżna z wizją polityczną Ottona Strassera, który nawoływał do obalenia „bonzokracji” wszystkich partii i do skupienia się pod sztandarem Czarnego Frontu prawdziwych socjalistów z SPD, KPD i NSDAP. Zarówno Czarny Front, jak i frakcja strasserowska wewnątrz NSDAP poparły Schleichera, w którego rządzie Gregor miał zostać wicekanclerzem. Obaj bracia okazali się jednak marnymi politykami, zabrakło im energii i odwagi, a w końcu zostali zneutralizowani przez skrzydło Hitlera. Miejsce niedoszłego rządu Schleichera i Frontu Poprznego wkrótce zajął rząd Hitlera.

Kłeska *Querfrontu* jest równocześnie symbolem klęski całego obozu rewolucyjno-konserwatywnego. Jego ostateczny upadek nastąpił po dojściu Hitlera do władzy. Niektórzy działacze rewolucyjno-konserwatywni ludzili się jeszcze przez pewien czas, że ich doktryna wywierac będzie wpływ na władze, ponieważ głównym doradcą wicekanclerza **von Papena** był **Edgar Jung**. Próbował on wokół wicekanclerza stworzyć alternatywny ośrodek władzy, licząc, że dojdzie on do głosu w razie sporów w kierownictwie NSDAP. Jung przemyślał nawet o ewentualnym zamachu stanu, choć plany te

pozostały w sferze mglistych projektów. Von Papen jednak, jak szybko okazało się, został przez Hitlera sprawdzony do roli figuranta. Z kolei Czarny Front, który pod wodzą Ottona Strassera przeszedł do konspiracji, liczył na rychły wybuch *drugiej rewolucji* zniecierpliwionych bojówkarzy SA i na objęcie nad nią przywództwa. Zażęgnięcie prawdziwej lub domniemanej groźby *rewolucji SA* oznaczało więc też koniec nadziei ostatnich *nationalrevolutionäre*. Podczas *Nocy Długich Noży* 29/30 VI 1934 r. zamordowany został Gregor Strasser, a także Jung i Schleicher.



Gregor Strasser

Rewolucyjni konserwatyści a Trzecia Rzesza

Po 30 VI 1934 r. obóz rewolucyjno-konserwatywny przestał w zasadzie istnieć. Pozostali tylko poszczególni jego działacze i myśliciele. Wobec nowego systemu przybrali oni bardzo różne postawy.

Pokaźna część w pełni poparła reżim Hitlera i przeszła na pozycje czysto nazistowskie. Czołowym przykładem był rewolucyjno-konserwatywny teoretyk prawa **Carl Schmitt**, który uzasadniał ex post Noc Długich Noży. Swe usługi hitlerowcom zaoferował wybitny młodokonserwatywa **Max Hildebert Boehm**, który został w III Rzeszy oficjalnym ekspertem od „ludoznawstwa” i proponował *uporzędowanie problemów ludnościowych w Europie*. W stronę NSDAP zwróciła się znaczna część działaczy rewolucyjno-konserwatywnych drugiego szeregu oraz prawdopodobnie większość dotychczasowych biernych odbiorców i zwolenników konserwatywnej rewolucji. Część uczyniła to z przekonania, część zaś niewątpliwie z oportunistu.

Drugą grupę tworzyli ci rewolucyjni konserwatyści, którzy lawirowali między akceptacją nowego porządku a dystansowaniem się od pewnych jego aspektów. Należeli tu m.in. **Wilhelm Stapel**, **Martin Spahn** i **Hans Zehrer**. Na ogół odrzucali oni rasistowsko-biologiczny wariant antysemityzmu oraz neopoganizm promowany w kręgach SS, ich krytycyzm ograniczał się jednak w najlepszym razie do zapisów w prywatnych notatkach. Do grupy „lawirantów” zaliczyć też należy wspomnianego ostatnio często Ernsta Jüngera. Nigdy nie związał się on instytucjonalnie z narodowym socjalizmem, ale nigdy nie potępił też hitlerowskiej polityki podbojów oraz zbrodni wojennych. Holokaust uznał za bezsensowny z powodów... ekonomicznych. Opublikowana w 1939 r. powieść Jüngera „*Auf den Marmorlippen*” („*Na marmurowych skałach*”) była odbierana przez wielu jako zakamuflowana krytyka nazizmu. Nie zmienia to jednak faktu, że idee głoszone przez pisarza przed 1933 r. były w znacznym stopniu zbieżne z hitlerowskimi, zaś po 1945 r. zdobył się jedynie na potępienie wojny jako takiej, stawiając na jednej płaszczyźnie III Rzeszę i jej ofiary.

Wreszcie część rewolucyjnych konserwatystów uczestniczyła w różnym stopniu w antynazistowskiej opozycji. W III Rzeszy działały konspiracyjnie nieliczne grupki byłych członków Jungdeutsche Orden i innych organizacji *bündische*. Część przywódców tego nurtu wstąpiła do Hitlerjugend, licząc na opanowanie tej ostatniej od wewnątrz. O rewolucyjny konserwatywizm otarli się nawet niektórzy uczestnicy spisku 20 lipca 1944 r., między innymi pułkownik Stauffenberg, a także jeden z przywódców „Czerwonej Orkiestry” – organizacji wywiadowczej działającej na rzecz ZSRR, Harro Schulze-Boysen. Pogląd, głoszący jakoby rewolucyjni konserwatyści byli głównymi duchowymi inspiratorami opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech, jest jednak bardzo daleki od prawdy.

Zdecydowanym opozycjonistą był Niekisch, choć niektóre posunięcia Hitlera (jak likwidację związków zawodowych i partii politycznych) oceniał pozytywnie. Krytycznie ocenił politykę antyradziecką – na spotkaniu z **Benito Mussolinim** w 1935 r. namawiał dyktatora Italii, by ten skłonił Hitlera do zawarcia *sojuszu proletariackich narodów* Niemiec, Włoch, Japonii i Rosji. Zapewne powitał więc entuzjastycznie pakt **Ribbentrop-Mołotow**, jednak w 1937 r. został aresztowany i do końca wojny przebywał w więzieniu. Po wojnie został członkiem wschodniemieckiej partii komunistycznej (**SED**) i profesorem Uniwersytetu Humboldta, jednak w 1954 r. wyemigrował do Berlina Zachodniego, gdzie zmarł w 1967 r. Kilkusobowo konspiracyjną grupę byłych członków *Widerstandsbewegung* i *Bund Oberland*, zajmującą się głównie tajnymi spotkaniami dyskusyjnymi, **Gestapo** rozbiło w 1937 r. Były *freikorpsler* i narodowy bolszewik **Beppo Römer** był wielokrotnie aresztowany i w końcu został stracony w 1944 r.

Otto Strasser w 1933 r. wyjechał do Pragi, gdzie prowadził ożywioną działalność polityczną i wydawniczą. Próbował zjednoczyć cały ruch antyhitlerowski pod szyldem **Deutsche Front gegen das Hitlersystem**, przemianowanym później na **Freie Deutschland Be-**

wegung, a w końcu na **Bund für Deutschland Erneuerung**. Przez niemieckich emigrantów szef Czarnego Frontu był jednak bardziej uważany za osobistego rywala Hitlera niż za antynazistę. Z Pragi przeniósł się do Szwajcarii, stamtąd do Francji, a na koniec do Kanady. W 1955 r. wrócił do RFN i próbował działać na skrajnej prawicy. Zmarł w 1974 r.

Ocena roli rewolucyjnego konserwatyzmu w Niemczech weimarskich jest problemem mocno kontrowersyjnym. Czy był on w pełni zapleczem intelektualnym oraz ruchem prekursorskim wobec hitleryzmu? Czy słuszną jest interpretacją rewolucyjnego konserwatyzmu jako *trockizmu NSDAP*? Pogląd taki wynika z obserwacji zjawiska, że wielkiej totalitarnej partii masowej towarzyszą na ogół drobne, acz silne doktrynalnie, grupki schizmatyków. Analogia ta pasuje bez zastrzeżeń jedynie do strasserowskiego skrzydła NSDAP. Niemiecki rewolucyjny konserwatywizm jako taki był raczej odpowiednikiem doktryn autorytarno-korporacyjnych w innych krajach, np. tzw. austrofaszyzmu **Engelberta Dolfussa** czy ideologii portugalskiego *Nowego Państwa* **Antonio Salazara**. Mimo to trudno zaprzeczać związkom „czarnych” z „brunatnymi”. Łączyła ich wrogość do Republiki, antysemityzm, antyliberalizm, szowinizm, kult wojny i przemocy, demagogia antykapitalistyczna. Rewolucyjno-konserwatywni przywódcy niewątpliwie stworzyli klimat, który ułatwił recepcję hasel nazistowskich, zwłaszcza wśród warstw wykształconych. Przejście od rewolucyjnego konserwatyzmu do narodowego socjalizmu było dla przeciętnego Niemca o tyle łatwe, że te dwa ruchy polityczne w pewnym sensie się uzupełniały. Rewolucyjni konserwatyści w gruncie rzeczy do końca pozostali generalami bez armii, doktrynerami bez zaplecza politycznego. Odwrotnie naziści – byli pragmatykami bez ambicji intelektualnych, doktrynę traktowali instrumentalnie, nie przywiązując do niej większej wagi. Można więc przypuścić, że jeżeli nawet ktoś był zafascynowany dziełami Moellera van den Bruck, Jüngera czy von Salomona, to narzucając mu się opcją polityczną była NSDAP. ▀